Ner 126. ROK 1838. WTOREK 5 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Norberta Opata.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Cichomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
2	6	27" 4."' 525	† 19° ,0	3." 99	Pn. wschodni średni	Pochmurno	
	2	4, 718	† 16, 2	3. 73	,, słaby	Chmury	
	10	4, 327	† 11, 2	4, 43	WPn Wschodni słaby	Pogoda z chmurami	Deszcz
3	6	3, 356	† 10 , 0	4, 21	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	6	2, 802	+ 15, 6	5, 10	,, ,,	,,	Deszcz
	10	3, 103	† 11, 4	4, 78	Zaden	,,	
4	6	3, 861	† 11, 2	4, 21	Zaden	Pochmurno	
	2	4, 277	+ 15, 0	3, 93	Zpn. zachodni średni	,,	Deszcz
	10	4. 100	† 10, 4	4. 13	,, słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Nro 3503.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu że licytacya na przedsiebiorstwo czyszczenia ulic i placów publicznych w mieście Krakowie, Kazimierzu, mieście Zydowskiem i wszystkich przedmieściach w dniu 29 maja r. b. dla braku licytantów skutku niewzięła, podaje przeto Wydział, iż powtórna na rzeczone przez lat 3 przedsiebiorstwo licytacya in minus od summy złp. 7659 gr. 8 poczynając rocznie, w biórach Wydziału dnia jedenastego czerwca r. b. o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie, gdzie chęć licytowania mający, opatrzeni w *vadium* złp. 770 znajdować się zechcą.

Kraków dnia 30 maja 1838 r.

Senator prezydujący
KIEŁCZEWSKI.
Referendarz *L. Wolff.*

Nro 8594 9822.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek żądań wniesionych, o wystawienie i wydania duplikatów, w miejsce jakoby spalonych, zniszczonych, lub zatraconych następujących listów zastawnych a mianowicie: lit. *b* N. 162,364 na złp. 5,000 z kuponami od 2go półrocza 1835 r. lit. *b* Nro 193,372 na złp. 5,000 kupony niezaginęły, lit. *c* N. 112,075 na złp. 1000 z kuponami od

2go półrocza 1833 r., lit *c* N. 147,877 na złp. 1000 z kuponami od 2go półrocza 1833 r. lit. *d* N. 122,782 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *d* N. 124,903 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *d* N. 124,910 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *d* N. 126,974 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *d*. N. 128,616 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *d* N. 130,246 na złp. 500 z takiemiż jak powyższy kuponami, lit. *e* N. 51,507 na złp. 200 z takiemiż jak powyższy kuponami.

Dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiém w wykonaniu artykułu 124 prawa z dnia $\frac{1}{13}$ czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowémi do Dyrekcyi głównéj w Warszawie, w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zsstawne z kuponami, umorzone, i za niemające żadnéj wartości ogłaszone, zaś w miejscu ich duplikaty stronom poszuknjącym wydane będą.

W Warszawie d. $\frac{12}{24}$ listopada 1837 r.
Członek Rady Stanu Prezes
J. Morawski.
Pisarz Dyrekcyi Głównéj
(6r.) *Drewnowski.*

Część Polityczna.

— *Berlin* 27 *Maja.* —

W dniu 23, przy najpiękniejszéj pogodzie odbywały się dalsze ćwiczenia wojenne, na których znajdowali zię NN. goście, a następnie obiadowali u xięcia Angnsta w Bellevue. Dnia 24 był wielki obiad u króla w Charlottenburgu, na którym znajdowali się wszyscy dostojni goście łącznie z królem Wirtembergskim. Wczoraj, przybył z Hagi xiąże Oranii.

— *Paryż* 19 *Maja.* —

Zgon xięcia Talleyranda zajmuje bezwątpienia w téj chwili tysiączne pióra, czyniąc przedmiotem rozmaitych uwag życie człowieka który przez pół wieku odgrywał jednę z najważniejszych ról w zawodzie politycznym. Notaryusz Chatelain, złożył dnia wczorajszego testament nieboszczyka w ręce prezesa trybunału pierwszéj instancyi; xiężnę Dino synowicę swoję, ustanowił xiąże jeneralną sukcesorką, ale zapisał także znaczne legata i xięciu Valençay bratniemu wnukowi swemu. Przy testamencie jest dołączone własnoręcznie napisane oświadczenie xięcia, w którém wyjaśnia polityczne postępowanie swoje pod rozmaitemi rządami, począwszy od 1789 r. Testament i rzeczone dopieroco oświadczenie, były już napisane w roku 1836. Nieboszczyk zakazał jak najmocniéj spadkobiercom swoim, ażeby pamiętników jego, które są w Anglii złożone, przed npływem lat 30 niedrukowano. Polecił im zarazem, aby zaprzeczyli wszystkiemu, cokolwiekby przed tym czasem w jego imieniu ogłoszone być mogło. Testament kończy się wyznaniem, że umiera w religii rzymsko-katolickiéj. — Podług dziennika *La Presse*, podpisał xiąże Talleyrand dnia 17 o godzinie 6 rano, pismo do Papieża już od trzech miesięcy przygotowane, w którém wynurza żal z powodu należenia do tak nazwanéj mszy konstytucyjnéj na polu marsowém. Temu podpisowi służyło za świadków czterech parów, między któremi dwóch dawniéj missye zagraniczne sprawujących. Rano o godzinie 8 tegoż dnia odwiedził król w towarzystwie siostry swojéj (madame Adelaide), chorego, który widząc ich powiedział: »Jestto największy zaszczyt, jakiego dotąd doznał dom mój a zwracając następnie oczy po pokoju dodał: »Winienem dopełnić pewien obowiązek, to jest przedstawić W. K. Mości te z obecnych osób, które tego zaszczytu niemiały jeszcze;« poczém wymienił swego lekarza, chirurga i

kamerdynera. Wszystkie osoby przybywające dla odwiedzenia go, kazał xiąże wprowadzić do pokoju. O godzinie 3 z południa, przyjął z rąk xiędza Dupanloup, ostatnie namaszczenie. Między osobami, które rad był widzieć u siebie przed zgonem, uważano pewnego młodzieńca z rodziny jego, na którego wskazując powiedział: »Patrzcie, oto świat tam początek tu koniec.« — Pierwsze doniesienie o zgonie xięcia niebyło dokładne; niemal wszystkie dzienniki zgadzają się nato, że umarł dopiero dnia 17 o godzinie czwartéj z rana.

Pan Thiers miał wczoraj posluchanie u xięcia Orleans. — Jenerał Haxo, jest niebezpiecznie chory.

Xiąże Joinville zabawiwszy przez 7 tygodni w Rio-Janeiro, odpłynął ztamtąd na pokładzie okrętu *Herkules*, w kierunku na Cayenne.

Ami de la Charte, dziennik wychodzący w Nantes, zapewnia, że w pałacu pod Freignè, należącym do marszałka Bourmont, czynią przygotowania na przyjęcie właściciela, który postanowił wrócić do Francyi.

— *Tulon* 12 *Maja*. —

Szoner *Cicogne*, został posłany do Liworno, gdzie zatrzyma się podobno na czas dłuższy, z powodu odebranéj wiadomości, że przysposabiają tam nową wyprawę z bronią i amunicyą, przeznaczoną dla karlistów do Katalonii.

Według doniesień z Algieru, 14 b. m., wojsko wyprawy Abd-el Kadera, o którym mniemano że jest wysłane przeciwko Achmetbejowi, posuwa się coraz daléj na Wschód.

— *Barcelona* 6 *Maja*. —

Karliści, któremi dowodzą Llarch i Pichot, liczni 2,500 ludzi, pokazali się niedawno przy miasteczkach nadbrzeżnych Siljas i Villanova, na które uderzyli, a to w tym celu, żeby odwrócić uwagę barona de Meer, który nacierał na główny korpus karlistów w kierunku od Berga do Solsona. Tutejsza władza wojskowa zawiadomiła o tém dowódzców morskiéj potęgi angielskiéj i francuzkiéj tutaj stojącéj, którzy wysłali natychmiast dla ochrony zagrożonych punktów 1 angielską i 1 francuzką fregatę, z przydaniem trzech brygów wojennych, to jest angielskiego, francuzkiego i hiszpańskiego.

ROZMAITOSCI.

Podróżnik, który wrócił z północnéj Ameryki, opowiada co następuie: W *Newhampszyr* w Stanach Zjedn. znajduie się rodzaj małych, czarnych, a powszechnie bardzo łaskawych niedźwiedzi. Zwierzęta te żywią się miodem, owocami, i tylko wtenczas napadają ludzi i zwierząt, kiedy zima jest ostra, i kiedy głód im dokucza. Przed kilką laty, chłopiec znalazłszy w bliskości jeziora Winnipeg młodego niedzwiedzia, zaniósł go rodzicom. Karmiono go starannie, i w kilka miesięcy stał się jak pies łaskawym. Chłopiec codziennie uczęszczał do szkoły nieco oddalonéj od wioski; w końcu sprowadził nawet swojego towarzysza zabaw; niedźwiedź z początku z bojaźnią przywitany przez młodzież szkolną, późniéj z każdym się zapoznał. Dzieci z nim igrały i dzieliły z nim zawsze chleb i owoce. Po 2ch latach oswojenia ożył znowu w zwierzęciu instynkt niedźwiedzi, zaszedł do lasu, i wszelkie za nim poszukiwania były daremne. 4ry lata upłynęły, tymczasem wiele w szkole się odmieniło, w miejscu nauczyciela nastąpiła stara kobieta, a w miejscu uczniów 12sto i 15stoletnich nastąpiły dzieci mniejsze. W zimie r. 1836, po obfitym śniegu, w chwili gdy guwernantka udzielała lekcyi, drzwi z wolna się otworzyły, tłusty niedźwiedź wsunął się poważnie. Łatwo sobie wyobrazić przestrach dzieci i guwernantki, które tłumem zrejterowały się w kąt pokoju i zabarykadowały się stołami, ławkami, śród okropnego krzyku. Z powodu odległości szkoły, nie można było w wiosce usłyszeć wołania, a co się tyczy ucieczki, nikt do tego me-

miał ani odwagi, ani siły. Cóż tymczasem robił niedźwiedź? Oto bynajmniéj nie zważając na przestrach biednych dzieci, zbliżył się do pieca i grzał się, dając poznać swoje zadowolenie przez wyciąganie członków i roztwieranie paszczy. Rozgrzawszy się tak przez kwandrans, i ujrzawszy na ścianie zawieszone koszyki i worki, przypomniał, że równie jak dawniéj mogą zawierać żywność, stanął więc na tylnych łapach, zdjął koszyki, i połknął wszystkie jabłka, orzechy i ciasta jakie w nich się znajdowały. Daléj udał się do pulpitu guwernantki, gdyż nie zapomniał, że go nauczyciel z tąd zawsze karmił; ponieważ zaś pulpit był zamknięty, a na krześle ujrzał salopę guwernantki, obwinął się nią, i znowu poważnie wyspacerował. Dzieci z hałasem uciekły do wioski Kilku myśliwców natychmiast się zebrało, a ponieważ ślady w śniegu zostały łatwo wyśledzono niedźwiedzia, spoczywającego w krzakach, i rychło zastrzelono. Na skórze okazał się znak wypalony, był to bul towarzysz zabaw młodzieży szkolnéj w Winnipeg.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 5 Czerwca.

Piątkowska Emilia, Zagórska Józefa, Brzeski Władysław, Dolemba Barnabas, Swiętkowski Tomasz, Wielowiejska Karolina, Kamienski Jan, Ferenzowicz Antoni, Waligórski Wincenty, Masłowicz Felix Jabłoński Adam, z Polski; — Pluciński Sebastyan, Kawecki Edward, Pieniążek Witalis, Dzieduszycki Maurycy, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Rożyński Michał, Adamowski Alexander, Brodowski Jan, do Polski; Lekczyński Sylwester, Puchalska Marya, Trauwur kap., Zejdler Karol, Oulrig off. ces. ros., Siemonski Władysław, Grutshreiber Karol, do Galicyi.

Pozew edyktalny (ogłoszenie spadkowe).

Po Janie Głowaczu palarczyku gorzelnianym według podania rodem z Królestwa Polskiego, przed 27 laty w Tichaw zmarłym, pozostała massa 47 talarów 27 groszy srebrnych i 8 fenigów znajduje się w naszym depozycie. Wzywa się więc niniejszem wszystkich sukcessorów i spadkobierców lub najbliższych jego krewnych, ażeby w terminie 9cio miesięcznym to jest najpóźniéj dnia 6 marca 1839 r. o godzinie 10 przed południem w naszéj sali sądowéj osobiście lub pismiennie z swojemi prawami i pretensyami zgłosili się, i tam dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie utracą prawo do massy względem któréj postąpi się według przepisów spadkobierczych.

Pless dnia 24 marca 1838 roku.

Sąd xiążęcy Anhalt-Coelhen Pless.

Boenisch — Ber.

Pozew edyktalny (ogłoszenie spadkowe).

Gdy Frideryk Wilhelm Unsinn, rodem z Poznania, (dnia 21 grudnia 1802 r.) przed 10cią laty jako kamieniarczyk, w wolnym stanie z tąd wydalił się i od tego czasu ani o swoim życiu ani o pobycie żadnéj niedał wiadomości, wzywa się więc pozostałych, a niewiadomych sukcessorów, ażeby w terminie 9ciu miesięcznym, to jest najpóźniéj na dniu 20 marca 1839 roku o godzinie 2 z południa w naszéj sali sądowéj osobiście lub pismiennie zgłosili się i tam dalszego rozporządzenia oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie Frideryk Wilhelm Unsinn za umarłego ogłoszonym zostanie, jego zaś niewiadomi sukcessorowie za utracających prawo do spadku uważani będą z przyznaniem massy w summie 369 talarów 11 groszy srebrnych najbliższym wiadomym nieboszczyka krawnym.

Pless dnia 10 maja 1838 roku.

Sąd Orzesze połączony z xiążęcym sądem miejskim w Pless.

Boenisck.